Rok VI. Nr. 9. Sosnowiec, piątek 9 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 676.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Niemcy zrywają z systemem zasiłków dla bezrobotnych.

Będą premiowane przedsiębiorstwa, dające pracę bezrobotnym.

BERLIN, 7.1. Olbrzymie wrażenie w sferach gospodarczych i politycznych wywołała wiadomość o zamierzonej reorganizacji systemu pomocy dla bezrobotnych w Niemczech.

Z oświadczenia, jakie złożył na kongresie partji demokratycznej w Sztutgarcie minister skarbu i wicepremjer dr. Dietrich wynika, że Niemcy zamierzają zerwać z metodą zasiłków dla bezrobotnych, natomiast w miejsce tego zaprowadzić system premjowania przedsiębiorstw, które zobowiążą się zatrudniać bezrobotnych.

Min. Dietrich oświadczył, iż na dalszą metę jest nie do zniesienia taki stan, aby 3 miljardy marek rocznie (z górą 6 miljonów złotych) szło na utrzymanie armji 4 i pół miljona bezrobotnych. System ten doprowadził do zerwania normalnych stosunków, jakie winny istnieć między pracodawcami i pracobiorcami, a także do demoralizacji ogromnej masy bezrobotnych. Nie bezrobocie, ale produkcje należy finansować — oświadczył p. Dietrich.

Jak się okazuje, plany rządu Rzeszy w myśl wytycznych dr. Dietricha napotykają na opór zarówno związków zawodowych, jak i organizacyj pracodawców niemieckich.

PAS TRANSMISYJNY zmiażdżył robotnika.

WILNO, 8. 1. Wczoraj w fabryce makaronu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie pracownik tej firmy, Malinowski Bronisław, puszczając w ruch maszynę zawadził ubraniem o pas transmisyjny. Zanim zdołał się zorjentować, co się stało, koło rozpędowe porwało Malinowskiego i wciągnęło w tryby maszyny. Po zatrzymaniu motoru wydobyto Malinowskiego, dającego słabe oznaki życia.

MUSSOLINI POD CENZURĄ WŁADZ FRANCUSKICH.

PARYŻ, 8. 1. W kinoteatrach paryskich pojawiła się sensacyjna nowość w postaci „wywiadu filmowego“ z dyktatorem Włoch Mussolinim.

Aczkolwiek dodatki dźwiękowe nie podlegają cenzurze, film ten musiano przedłożyć cenzorowi, który natychmiast przekazał go ministerjum spraw zagranicznych. Po trzech dniach z Quai d'Orsay nadeszła odpowiedź, zezwalająca na wyświetlanie „wywiadu“.

5 ŚMIERTELNYCH OFIAR wielkiego lotu włoskiego.

RZYM, 8. 1. Dopiero obecnie, mimo zachowywania przez władze włoskie ścisłej tajemnicy, wyszło na jaw, iż przelot eskadry min. Balbo do Brazylji pociągnął za sobą 5 ofiar w ludziach.

Podczas startu z Bolama w portugalskiej Gwinei jeden z wodnopłatowców, wzbiwszy się zaledwie na wysokość 50 metrów, runął w morze, przyczem został poważnie uszkodzony pływak. Znajdujący się w pływaku mechanik zginął.

Drugi wodnopłatowiec po 10-minutowym locie musiał również opuścić się na morze, przyczem wskutek zbyt gwałtownego zderzenia z powierzchnią wody stanął w płomieniach. Cała załoga, a więc dwaj oficerowie, mechanik i radjotelegrafista, zginęła. Samolot zatonął.

Na miejsce zniszczonych aparatów wystartowały dwa zapasowe, które jednak, jak to już donosiliśmy, opadły na Oceanie.

Ponury cień polityki „Volksbundu“

na rozprawie golasowickiej.

RYBNIK, 8. 1. Rozpoczęta wczoraj rozprawa golasowicka, od początku już toczyć się zaczęła pod znakiem usiłowań, związanych z linją ogólnej polityki „Volksbundu“. Przejawiło się to zwłaszcza w wnioskach obrony, zmierzającej wszelkiemi siłami do odroczenia rozprawy. Pozornie motywy polityczne nie są uwypuklane a jednak ciążą na całej sprawie.

Z całego zachowania się oskarżonych bezstronny widz nabiera przekonania, że są znakomicie instruowani. Pytania zaś obrony, sugerujące oskarżonych, że zeznania zostały wymuszone przez policję wprost torturami, zmierzają do wywołania odpowiedniego nastroju, a pojętni uczniowie, wobec tego, iż podstawą aktu oskarżenia są dochodzenia nie policyjne, lecz sędziego śledczego, nie zawahali się twierdzić, że sędzia zeznania wymuszał...

Jaskrawe te kłamstwa zostały przypieczętowane wynikiem dochodzeń prokuratora, przeprowadzonych na skutek pojawienia się ich przedtem i w prasie niemieckiej. Zaprzeczyli też temu zawezwani na dziś świadkowie.

Z wyjątkiem trzech oskarżonych Kubli, Watuła i Świeżego, których wina jest zbyt jaskrawą i istnieją co do niej zbyt konkretne dowody, reszta w czambuł się wypiera, cofając poprzednie zeznania.

Wykrycie spisku na Kubie.

Konfiskata bomb dynamitowych.

HAWANA, 8. 1. (wł.) Wykryto tutaj spisek którego członkowie zamierzali wysadzić w powietrze kilka gmachów na Kubie.

W związku z tem aresztowano kilkanaście spiskowców. W siedzibie spiskowców znaleziono bomby, mające po kilka kilogramów dynamitu.

Dziki strajk na kopalniach Śląska niemieckiego

BRLIN, 8 1. (wł.) Liczba strajkujących górników w zagłębiu węglowem zmalała i wynosi obecnie 3.600 osób. W kopalniach, znajdujących się w okręgu Zabrze wszyscy górnicy wrócili do pracy. W Sośnicy przy rannej zmianie tylko 10 proc. nie stawiło się do roboty, pod czas, gdy przy nocnej zmianie liczba strajkujących wynosiła 40 proc.

Przed szybami kopalni Abwehr wydarzyły się walki pomiędzy komunistami, a robotnikami, zdążającymi do kopalni. Policja interwenjowała. Przed kopalnią Królowej Ludwiki 800 strajkujących zaatakowało policję, która w obronie własnej musiała użyć pałek gumowych.

W kopalni Preussen strajkuje około 200 osób na ogólną ilość 1400 robotników.

Wykrycie organizacji terorystycznej w Rumunii.

BUKARESZT, 8. 1. (wł.) W mieście Soroka, w Besarabji wykryto tajną organizację terorystyczną komunistyczną, otrzymującą instrukcje z kominternu.

W związku z tem aresztowano 30 osób. W czasie rewizyj znaleziono broń i wiele materjału wybuchowego.

53 rybaków uniesionych na krze

Gwałtowne burze na wodach sowieckich.

RYGA, 8. 1. Na morzu Czarnem panuje silna burza, która wyrządziła wielkie szkody w portach sowieckich. Żegluga morska zupełnie ustała. Również większe okręty kursujące między Odesą a Stambułem wskutek burzy pozostają w portach. Okręty „Lenin“ i „Gordiejew“ z wielkim trudem dotarły do Sewastopola.

Również na morzu Kaspijskiem szaleje silna burza, której ofiarą padło 53 rybaków zaniesionych na krze na otwarte morze. Wysłane na pomoc okręty wojskowe zdołały uratować tylko 7 rybaków.

Trocki przyjeżdża do Norwegji z wykładami dla studentów.

OSLO, 8. 1. (wł.) Starania Trockiego o wizę do Norwegji zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. W drugiej połowie stycznia przewidziany jest przyjazd Trockiego do Oslo.

Rząd norweski udzielił wizy Trockiemu pod warunkiem, że w czasie wykładów wygłoszonych dla studentów nie będzie poruszał spraw, związanych z Norwegją.

DALSZE ZMIANY W MINISTERJUM OŚWIATY.

WARSZAWA, 8. 1. (wł.) W ministerjum oświaty nastąpiły dalsze zmiany w składzie personalnym.

Zwolnieni zostali z zajmowanych stanowisk: dr. Rejter, naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego, dr. Gubrynowicz, naczelnik wydziału organizacyjnego, dr. Radwan, nacz. wydz. programowego i wizytatorowie: dr. Mikułowski, dr. Petkiewicz, oraz dr. Bożewski.

POSIEDZENIE SEJMU 13 B. M.

WARSZAWA, 8. 1. (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych wniesie na plenum sejmu wszystkie zaległe umowy międzypaństwowe, jakie zostały w ostatnich czasach zawarte.

Plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się 13 bm.

MISS JOHNSON OSOBIŚCIE chce się przekonać o możliwościach lotu nad Rosją.

WARSZAWA, 8. 1. (wł.) Miss Amy Johnson ma zamiar polecieć do Moskwy awjonetką. Swój lot uzależnia pilotka angielska od jutrzejszych biuletynów meteorologicznych.

O ile warunki atmosferyczne okażą się niepomyślne, pojedzie pociągiem pośpiesznym do Moskwy, celem poinformowania się na miejscu co do warunków lądowania i przelotu przez Rosję. Gdyby władze sowieckie odradzały pilotce angielskiej lot do Chin przez Syberję, odłoży swój zamiar do wiosny.

WIELKA FABRYKA OBUWIA W PIOTRKOWIE.

PIOTRKÓW, 8. 1. (wł.) Nowa fabryka obuwia czeskiego firmy Bata ma być wybudowana w Piotrkowie.

Magistrat ofiarował na ten cel plac. Fabryka zatrudni 10.000 robotników i posiadać będzie garbarnię.

MIMOWOLNY ZABÓJCA.

LWÓW, 8. 1. Uczeń szkoły mechaniki w lotnictwie pod Lwowem niejaki Mysiak chciał sprzedać posiadany rewolwer kucharzowi bursy tejże szkoły. W chwili demonstrowania broni pociągnął za cyngiel, dając przypadkowy strzał, który zranił kucharza ciężko w pierś. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

DWA TRUPY W POKOIKU HOTELOWYM.

PŁOCK, 8. 1. (wł.) W jednym z hotelów w Płońsku popełniła samobójstwo zamieszkała tam młoda para — mężczyzna w wieku około 25 lat i kobieta lat 18.

Samobójcy pozostawili listy, podpisane nazwiskiem Henryka Baranowskiego z Warszawy, zam. Marszałkowska 62 i Heleny Heller, z Warszawy, Zakroczymska 6.

Podczas rewizji w pozostałych po zmarłych rzeczach, przy mężczyźnie znaleziono książeczkę wojskową na nazwisko Bolesława Siedlika z Warszawy.

Zachodzi podejrzenie, że również kobieta podała fałszywe nazwisko.

Prasa donosi że...

— W sądzie okręgowym warszawskim odbyła się sprawa inżyniera Janusza Zajączkowskiego, oskarżonego o shańbienie 15-letniej W. H., o czem swego czasu cała niemal prasa donosiła.

Oczywiście czyn p. inżyniera, nie mógł być przedmiotem jawnej, gorszącej rozprawy, to też odbyła się ona przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał inż. Zajączkowskiego na cztery lata ciężkiego więzienia.

— Dn. 9 o. m. odbędzie się doniosłe posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Z szeregu ważnych spraw, znajdujących się na porządku dziennym, wybijają się na pierwszy plan: wielki program gospodarczo - inwestycyjny rządu oraz program walki z drożyzną wyrobów przemysłowych.

— Wskutek zderzenia pociągów kolejowych na jednej z podmiejskich stacji londyńskich nastąpił wybuch dwóch cystern wypełnionych benzyną.

W płomieniach zginęły trzy osoby.

— Zamieszkały w Gdyni Oktawjan Krawczyński rzeźnickim nożem zadał sobie kilka głębokich ran w brzuch i płuca.

Sąsiedzi odwieźli Krawczyńskiego do szpitala, gdzie poddano samobójcę natychmiastowej operacji.

Stan jego jest groźny.

— Nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Wyrzysku na Pomorzu gdzie porozbijali wszystkie biurka i szafy, wypróżniając je całkowicie.

Dotychczas nie ustalono sumy zrabowanych pieniędzy.

— Posterunkowy p. p. w Równem Jan Horoszkiewicz jechał onegdaj w towarzystwie kilku gajowych lasu Lubomirskich w odwiedziny do swojej matki.

W pewnej chwili pijany Horoszkiewicz zaczął strzelać z rewolweru na wiwat.

Skutki tej radosnej strzelaniny były fatalne, jedna z kul bowiem ugodziła przypadkowo gajowego Michała Pulewiaka, który padł trupem na miejscu.

Posterunkowego aresztowano.

— Na terenie niedawno nawiedzonym przez trzęsienie ziemi w Irpinji i w Melfi zarejestrowano ostatnio szereg powtarzających się nowych wstrząsów.

— Trybunał rewolucyjny w Mińsku rozpatrywał sprawę braci Piotra i Denisa Morozewiczów, oskarżonych o podpalenie skolektywizowanych gospodarstw.

Pastwą płomieni padło 16 zagród. Straty obliczono na przeszło 60.000 zł.

Sąd skazał Piotra Morozewicza na karę śmierci, Denisa na 10 lat katorgi.

Na rozprawie nie było świadków, sąd oparł się jedynie na dowodach, dostarczonych przez GPU.

— Od kilku dni komuniści rozrzucają masowo na terenie województw wschodnich odezwy, skierowane przeciwko t. zw. opozycji prawicowej, przyczem wymieniają z imienia i nazwiska tych komunistów, którzy przeciwstawiają się wskazówkom emisarjuszów Stalina.

Ta charakterystyczna akcja komunistów spowodowana jest rozłamem, jaki w ostatnich dniach nastąpił w organizacjach komunistycznych w Polsce.

W niektórych okręgach na terenie województw wschodnich rozłam posunął się tak daleko, że w wielu miejscowościach istnieją równolegle dwie organizacje komunistyczne, wierne wskazaniom obecnego rządu sowieckiego i drugie — oświadczające się za kierunkiem leninowskim.

Ten fakt właśnie spowodował, iż w masowo rozrzuconych odezwach ujawniono nazwiska „leninowców“, wskazując w ten sposób władzom bezpieczeństwa niewygodnych już dla siebie extowarzyszów partyjnych.

— W Kronsztadzie rozstrzelano 9-u wychowanków szkoły wojenno - morskiej imienia Wołodarskiego. Władze bolszewickie zarzuciły im stworzenie organizacji kontrrewolucyjnej w porozumieniu z działaczami emigracyjnymi.

PRACA ZESPOŁOWA.

Hasło współpracy z rządem, rzucone swego czasu przez klub sejmowy obozu Piłsudczyków, nie jest i nie było nigdy tylko politycznym „manewrem taktycznym“, jak to się niejednokrotnie wydawało rodzimym statystom z opozycji. Hasło to kryje wielką treść nowoczesnego systemu pracy, który święci wielkie triumfy w Stanach Zjednoczonych i w szeregu największych mocarstw europejskich. Jest to system pracy zespołowej, t. zw. „team-work“.

„Team“ — to zbiorowość, symbol uzupełniającej się współpracy. Słowo to zyskało sobie bardzo szerokie prawo obywatelstwa i zastosowania. Określa się niem dziś zespoły ludzi, razem pracujących. Nie jest to bynajmniej grupa ludzi jednolitych pod względem swej fachowości i zadań pracy. Przeciwnie. — klasyczny „team“ na wysokim szczeblu organizacyjnym składa się zazwyczaj z ciała badawczego, z aparatu wykonawczego i z władzy organizacyjnej, — analogicznie, jak to ma miejsce np. w organizacji wojskowej, gdzie sztaby pełnią rolę ciał badawczo- doradczych i znajdują się poza właściwą linją aparatu wykonawczego t. j. samych formacyj, — zaś naczelny dowódca jest czynnikiem realizacji i decyzji.

Nie ulega wątpliwości, że praca zespołowa ogranicza „wolność indywidualną“ jednostki, „wolność“ oczywiście nadmiernie wybujałą pod wpływem doktryn liberalno - demokratycznych na całym świecie, a wybujałą zwłaszcza w Polsce, gdzie indywidualizm posiadał odwieczne, złe tradycje. Ale zato praca zespołowa jest wielokrotnie bardziej owocna, aniżeli sama tylko suma pojedyńczych wysiłków ludzkich. Analizując dla przykładu tryb pracy przeciętnego lekarza, widzimy, że jest on swego rodzaju omnibusem, do którego zgłaszają się pacjenci z najrozmaitszemi zapotrzebowaniami. W pracy tej typ lekarza, tytułującego się „doktorem wszech nauk lekarskich“, czyni z konieczności wiele omyłek i nie jest w możności należycie wywiązywać się ze swego zadania. Natomiast naodwrót — zespół lekarzy, pozostający pod odpowiedniem kierownictwem praktycznem, rozporządza dostateczną sumą wiedzy i doświadczena, aby zadośćuczynić potrzebom każdego pacjenta.

Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli pod tym samym kątem rozpatrzymy pracę adwokata, inżyniera, przemysłowca itp. Praca zespołowa jest w istocie swej demokratyczną i właśnie dzięki swej powszechności wnosi do życia publicznego wiele cennych walorów. Dla ilustracji wystarczy wziąć przykład, że każdy pojedyńczy przemysłowiec w postępowaniu swem mniej lub więcej zawsze pragnie ścieśniania płac robotniczych, a jednocześnie zniżenia cen produktów rolnych, ponieważ powiększa to jego zdolność konkurencyjną, — natomiast zespół przemysłowców kraju musi patrzeć w swej polityce dalej i liczyć się z ewentualnością ograniczenia konsumcji przy stosowaniu wyżej wymienionych metod działania, co odbije się ze zdwojoną siłą na rynku zbytu. Przykład powyższy zna Polska z własnego doświadczenia, ponieważ niestety tak właśnie postępowali niezorganizowani przemysłowcy w okresie rządów przedmajowych.

System pracy zespołowej zdobywa coraz większe zastosowanie w życiu najważniejszych państw świata, sięgając już nawet do istoty struktury państwowej. Tak więc naczelna instytucja pracy zespołowej w Stanach Zjednoczonych, t. zw. „National Research Council“, będąca prawdziwą akademją pracy, jest ośrodkiem wiedzy i umysłowej twórczości tego państwa. Opinje „N. R. C.“ cieszą się tak wielkim autorytetem, że przyjmowane są przez kongres Stanów Zjednoczonych do wiadomości bez jakiegokolwiekbądź sprzeciwu. Poza przodującą tu Ameryką, podobne instytucje centralne posiadają już Australja, Japonja i Kanada, Anglja, Niemcy i Czechosłowacja.

U nas system pracy zespołowej znajduje się dopiero w okresie pionjerskim. Hasło współpracy z rządem przyczyniło się do popularyzacji hasła współpracy powszechnej. Plastycznym wyrazem zdobyczy nowego systemu są u nas izby przemysłowo-handlowe, izby rzemieślnicze itp., będące — aczkolwiek na drugorzędnym szczeblu — placówkami pracy zespołowej.

Jak widzimy więc, zasada pracy zespołowej, rzucona w Polsce przez obóz pomajowy w formie nawoływań do powszechnej współpracy, rozwija się z dnia na dzień, stwarzając odpowiedni grunt do walki z wybujałym indywidualizmem, tak dosadnie uosobionym w poczynaniach opozycji sejmowej. Dalszy rozwój prac nad sformułowaniem tez ustrojowych, zawartych w przyszłej konstytucji zgodnie z duchem czasu, przyczyni się niewątpliwie do dalszego zwycięstwa idei pracy zespołowej nad rozstrzeleniem pomysłów domorosłego „genjuszu indywidualnego“.

J. D.

„Chrześcijaństwo nie jest zgodne z charakterem Niemiec”.

Szczere wyznanie generała Ludendorffa.

Niemcy, przy całej swojej dzikości, uważają się za arcy-chrześćjan i ciągle powtarzają swoje powiedzenie o

„niemieckim Bogu“.

a gniewają się bardzo, jeżeli inne narody odmawiają im wprost wszelkiego zmysłu chrześćjańskiego.

Dlatego bardzo ciekawe jest oświadczenie w tym względzie jednego z wielu bożyszcz niemieckich, mianowicie generała Ludendorffa, który uczynił je w liście, wystosowanym w odpowiedzi na krytyczne uwagi pewnego dziennika w mieście Saarbrücken.

„Zanim zechcecie się bardziej jeszcze spodlić dalszemi ujemnemi uwagami o mojej osobie, proponuję wam, ażebyście, na wzór narodowosocjalistycznych studentów, którzy zresztą są bezwzględnie wrogo usposobieni względem mnie, zechcieli się zająć

religijno - filozoficznemi dziełami mojej żony,

które zawierają największe myśli, jakie zostały napisane od czasów Kanta i Schopenhauera.

„Nie potrzeba mi dodawać, że ja podzielam zupełnie poglądy mojej żony na niemieckie pojęcie Boga i że

odrzucam chrześćjaństwo, jako niezgodne z niemieckim charakterem“.

W liście jest mowa o drugiej żonie Ludendorffa, który się rozwiódł z pierwszą swoją małżonką, a ona wzamian wydała książkę, opisującą swoje pożycie z nim i bardzo ujemnie go charakteryzującą.

Ta druga żona opanowała Ludendorffa zupełnie.

Z zawodu jest doktorką medycyny, ale zajmuje się wszystkiem, narzuca swoje zdanie mężowi, przez co już niejednokrotnie go skompromitowała w opinji publicznej, jak naprzykład każąc mu, aby dawał pieniądze jednemu z wielu oszustów, którzy powiadają, że wynaleźli sposób

fabrykowania sztucznego złota.

Emigranci rosyjscy gotowi do marszu na Moskwe.

W dzienniku rosyjskim „Poslednije Nowosti“, wychodzącym w Paryżu, ukazał się wywiad z gen. Millerem, który po zniknięciu gen. Kutiepowa objął kierownictwo ogólnowojskowego związku emigrantów rosyjskich.

Gen. Miller, który powrócił niedawno z Bułgarji i Jugosławji, gdzie dokonał przeglądu swych wojsk, oświadczył nam:

„Z dumą patrzyłem na żołnierzy naszych. Chociaż zmuszani są do codziennej pracy, jednak dyscypliną, subordynacją i duchem nie ustępują dobrze wyćwiczonej armji.

Gotowi jesteśmy do rozpoczęcia walki.

Czekamy tylko na pomyślne warunki międzynarodowe i pomoc finansową, której nie omieszka nam udzielić jedno z mocarstw, życzących sobie obalenia bolszewizmu i oddania Rosji z powrotem w ręce narodu rosyjskiego.

Gdy Rosja powstanie przeciwko komunistom szybko pokażemy się na granicy i porwawszy za sobą zastępy ludu wiejskiego, wyruszymy w stronę Moskwy, gdzie stoczymy ostateczną walkę z wrogiem naszego kraju“.

Związek nauczycielstwa polskiego.

W pierwszych miesiącach 1931 roku nastąpi zespolenie związku zawodowego nauczycieli polskich szkół średnich ze związkiem polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, na podstawie ostatniej uchwały zjazdu krakowskiego. Po zatwierdzeniu statutu nazwa tej wspólnej organizacji brzmieć będzie: związek nauczycielstwa polskiego.

Dla orjentacji podać należy stan liczbowy związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych z okresu ostatniego 5-lecia. W roku 1925 liczba członków wynosiła 35.674. Następny rok dał przyrost 582 członków (najmniejszy w tym okresie), rok 1930 zamyka się rekordowym przyrostem — szczególniej w drugim półroczu — 2.161, tak że z dniem 31. 12. ub. r. liczba członków wynosiła 41.263.

Z tą cyfrą wchodzi związek P. N. S. P. do wspólnej organizacji nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich pod nazwą: — związek nauczycielstwa polskiego.

Najważniejsze potrzeby w walce z gruźlicą.

W Zagłębiu musi stanąć szpital dla gruźlików!

Zadaniem społecznej walki z gruźlicą jest nie tyle leczenie chorych, bo to należy do lekarzy i zakładów leczniczych, lecz zapobieganie szerzeniu się gruźlicy, zapobieganie zakażaniu się zdrowych osobników od chorych.

Zasady tej walki są proste: należy wyszukać źródła zakażenia, t. j. chorych na gruźlicę i usunąć ich ze środowiska zdrowego przez umieszczenie w zakładzie izolacyjnym lub leczniczym.

Tak też zapoczątkował walkę z szerzeniem się gruźlicy obecnie znakomity, wówczas skromny prowincjonalny lekarz angielski sir Robert Philip, który w roku 1887 założył pierwszą poradnię przeciwgruźliczą w Edynburgu.

Taka poradnia poszukuje początkowo swą klientelę drogą propagandy. Chorzy zgłaszają się sami, są przysyłani przez szkoły i różne instytucje. Dalej już sama poradnia przez swe pielęgniarki - wywiadowczynie przenika do rodzin chorych, do ich otoczenia, sąsiadów — tak że z czasem na terenie działalności poradni niema ani jednej rodziny mającej styczność z chorym, któraby nie była pod stałą opieką poradni. Samych chorych lekarze poradni kierują do właściwego leczenia w szpitalu lub sanatorjum, a mających styczność z chorym badają perjodycznie, aby przy pierwszych objawach gruźlicy również ich leczyć.

Ten system dał tak dobre wyniki, że już po 11-tu latach (w r. 1898) mógł je R. Philip opublikować, a już w 1899 roku powstaje pierwsza poradnia w Niemczech, w 1900 r. w Belgji, w 1901 r. we Francji. Obecnie system edynburski przyjęty jest na całym świecie tak, że Niemcy mają 3.000 poradni przeciwgruźliczych, a mała Szwajcarja 79.

W Polsce pierwsza poradnia przeciwgruźlicza powstała we Lwowie w roku 1904, a w roku 1922 mieliśmy ich na terenie całego państwa wszystkiego 37. Poradnie te były zakładane przeważnie przez lekarzy filantropów lub przez towarzystwa przeciwgruźlicze i utrzymywane z ofiarności publicznej. Nie mając poparcia szerszych sfer i nie dysponując odpowiedniemi środkami materjalnemi, nie mogły roztoczyć szerszej działalności i wyniki ich działalności były przeważnie nikłe.

Planowa działalność w zwalczaniu gruźlicy zapoczątkowana jest dopiero w roku 1925-tym, kiedy powstał polski związek przeciwgruźliczy, jednoczący wszystkie towarzystwa i instytucje działające na polu walki z gruźlicą.

Związek ten jest pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej i ma zapewnioną współpracę i poparcie departamentu sanitarnego M. S. W.

Jest to nasz sztab jeneralny do walki z gruźlica: — kształci lekarzy i pielęgniarki w metodach walki z gruźlicą, zbiera dane o stanie gruźlicy w kraju, o środkach jakie już mamy do walki, opracowuje plan dalszej walki popiera radą i uzyskuje poparcie finansowe od państwa na walkę z gruźlicą, prowadzoną na miejscu.

Bo jednak walka z gruźlicą musi być prowadzona w terenie t. j. tam, gdzie gruźlica istnieje.

Otóż stworzenie całego aparatu potrzebnego do walki z gruźlicą polski związek przeciwgruźliczy oblicza na lat 40.

Cały ten okres podzielono na 4 dziesięcioletnie etapy i dokładnie jest przemyślane, co należy i co można w każdym z tych etapów dokonać.

Wyniki tej pracy są widoczne, wymienię tylko, że w roku 1929 mieliśmy już 202 poradnie przeciwgruźlicze.

Jednak z dalszą budową poradni związek wstrzymuje się, bo występuje u nas to zjawisko co we Francji: nie mamy szpitali.

Z tego co już powiedziane wynika, że jest ścisły związek między poradnią i szpitalem. A w całym kraju mamy zaledwie 3.000 łóżek szpitalnych dla gruźlików, t. j. 1 łóżko na 10.000 mieszkańców, co łącznie z łóżkami w sanatorjach nie daje nawet 2-ch łóżek na 10.000 mieszkańców. Tymczasem taka Norwegja, która ma stosunkowo 2 razy mniej zgonów na gruźlicę — ma 14, Danja z 3-krotnie mniejszą śmiertelnością ma 10, Anglja 6 łóżek na 10.000 mieszkańców.

Brak łóżek szpitalnych dla gruźlików czyni działalność poradni bezpłodną, a przez to całą akcję przeciwgruźliczą dyskredytuje w oczach społeczeństwa.

Dlatego też choć nie mamy dostatecznej ilości poradni, związek przeciwgruźliczy uważa za najaktualniejsze zadanie w walce z gruźlicą budowę szpitali.

Związek przeciwgruźliczy bierze pod uwagę poważne zubożenie kraju, kryzys finansowy i ekonomiczny, przychodzi jednak do wniosku, że pomimo tego finansowo będziemy w stanie podołać zadaniu.

Oczywiście stworzenie aparatu przeciwgruźliczego nie da się uskutecznić środkami rządu, a udział w organizacji muszą wziąć przedewszystkiem samorządy, instytucje ubezpieczeń społecznych, również i stowarzyszenia społeczne i zawodowe. Rząd może tylko częściowo finansować akcje.

W zagłębiu mamy we wszystkich szpitalach 20 łóżek wyłącznie dla gruźlicy, a w poszczególnych szpitalach zakaźnych w braku innych epidemji też przyjmują chorych gruźlików, ale to jest znikoma ilość w stosunku do naszych potrzeb.

Wobec dużej ilości gruźlicy, stosunkowo większej niż w innych częściach kraju — potrzeba szpitala dla gruźlików w Zagłębiu jest konieczna.

Komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu uchwalił, że nie rozwiąże się, dopóki nie zorganizuje na terenie Zagłębia planowej akcji przeciwgruźliczej, któraby objęła swym planem i budowę szpitala.

Dr. S. S.

Inspektor pracy inż. Federowicz

a zawodowe związki gospodarcze.

W sprawozdaniu z konferencyj zaw. związków klasowych, umieszczonem w „Expresie Zagłębia“ z dnia 1 bm. między in. znalazł się zarzut, że inspektor pracy inż. Federowicz jest mężem zaufania zawodowych związków gospodarczych i w porozumieniu z temi związkami działa na szkodę zaw. związków klasowych. Otóż jako członek okręgu zawodowych związków gospodarczych Zagłębia Dąbr. stwierdzam publicznie, iż inspektor pracy p. Federowicz żadnym mężem zaufania zaw. związków gospodarczych nie jest i nigdy szczególnych względów temu związkowi nie okazywał, a wręcz przeciwnie, w załatwianiu bowiem spraw, odnoszących sie do naszej organizacji był zawsze zbyt formalnym i opierał się ściśle na literze prawa.

Tego rodzaju oszczercze wystąpienie przeciwko inż. Federowiczowi, będące ostatnią deską ratunku panów z pod znaku PPS. CKW., nie uleczy partyjnych związków klasowych, stoczonych rakiem karjerowiczowstwa i rozpadających się z dniem każdym; stawia tylko w świetle opinji publicznej kłamliwe i krętackie metody stosowane przez panów tych od lat dwunastu. Zamiast jednak wygrażać pienić się i słać skargi do ministerjum na inspektora pracy p. Federowicza, który w odnoszeniu się do zaw. związków gospodarczych ani na jotę nie przekroczył granicy obowiązujących go ustaw, lepiej byłoby nie robić z siebie bohaterów, ale zawczasu zwinąć chorągiewkę, bowiem takie czy inne paszkwile, skierowane pod adresem inż. Federowicza, nie tylko że nie odniosą pożądanego efektu, lecz przeciwnie, spowodują na większą skalę rozrost, zawodowych związków gospodarczych.

Na tego rodzaju kawałach związków klasowych znają się dobrze robotnicy Zagłębia.

Tadeusz Koszowski.

Fatalny stan gospodarki

w piekarni mechanicznej „Produkcja” w Sosnowcu.

Onegdaj pomiędzy zarządem piekarni mechanicznej „Produkcja“ w Sosnowcu, a udziałowcami piekarni t. j. przedstawicielami miast Zagłębia i sejmiku powiatowego w Będzinie odbyła się konferencja, na której omawiana była sytuacja finansowa piekarni „Produkcja“.

Jak się okazuje, stan finansowy „Produkcji“ jest fatalny. Krótkoterminowe zobowiązania wynoszą obecnie sumę

250 tysięcy złotych.

Gospodarka piekarni prowadzona jest w sposób nieudolny. Miesięczny deficyt wynosi

2 tysiące złotych.

Główną przyczyną deficytu przedsiębiorstwa jest nadmiar personelu, przyjmowanego głównie z protekcji, a pensje tego personelu wynoszą

12 tysięcy złotych miesięcznie.

Charakterystyką nieudolnej gospodarki jest fakt, że kierownictwo piekarni wzięło ostatnio z konkursu wypiek pieczywa dla wojska, stacjonującego na terenie G. Śląska i Zagłębia i na tej tranzakcji piekarnia

nie zarabia ani grosza.

Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju gospodarce zobowiązania piekarni zamiast się zmniejszać wzrastają niemal z każdym dniem.

Obecnie zarząd piekarni zwrócił się do udziałowców t. j. miast Zagłębia i sejmiku o udzielenie gwarancji na

zaciągnięcie pożyczki, na spłaty zobowiązań krótkoterminowych.

Przedstawiciele miast, po zapoznaniu się z gospodarką piekarni i jej stanem finansowym, sceptycznie zapatrywali się na dalsze angażowanie funduszów miejskich w tego rodzaju przedsiębiorstwo.

Sprawa ta będzie jeszcze tematem obrad w łonie poszczególnych zarządów miast.

Odmowa postawienia kolejki wódki

przyczyną zabójstwa młodego człowieka.

Echa krwawego mordu w Dąbrowie.

Wczoraj podawaliśmy wiadomość, że na kolonji Staszica w Dąbrowie został pokłuty nożem Ludwik Lula, zam. przy ul. Staszica 32-c, który po przewiezieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności,

życie zakończył.

W związku z tą sprawą dowiadujemy się w dalszym ciągu, że tragicznego wieczoru, zmarły Lula wraz z towarzyszami swoimi Liberą, Kotuchną i Drożdżem, znani złodzieje zabawiali się w jednej

z restauracyj.

W pewnej chwili w restauracji znalazł się również Piotr Nowicki, robotnik, zamieszkały przy ul. Wiejskiej 9 w Będzinie, którego Lula wraz z towarzyszami swoimi zaczął naciągać na fundowanie wódki.

Nowicki początkowo fundował, poczem

odmówił postawienia kolejki wódki.

Po niejakimś czasie, kiedy Nowicki opuścił lokal restauracyjny i znalazł się obok przejazdu na Staszicu, wówczas podbiegł do niego Lula i usiłował zadać mu w pierś

cios bagnetem.

Nowicki, mężczyzna tęgi i silny wyrwał z rąk Luli bagnet i zadał napastnikowi

16 ran kłutych

na całem ciele i w głowę.

Zmarły Lula i jego towarzysze karani byli kilkakrotnie za kradzieże.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 9 Piątek	Dziś: Marjanny Jutro: Agatona Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca: 15.41

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 9 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert mandolinistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza 19.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. W przerwie program na dz. nast. oraz kom. teatrów miejskich Warsz. 21.45 Pras. dzien. radj. 22.00. Kom. meteor., polic., sport. 22.15. Skrzynka poczt. 22.50. Retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Piątek, 9 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Lekcja języka franc. z Warsz. 16.10. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15 Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert mandolinistów z Warszawy. 18.45 Codz. odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości, program na dz. nast. 19.15. Płonący strumień. 19.30. Koncert międzynarodowy. z Wiednia 21.45. Prasowy dzien. radj. z Warsz. 22.00. Kom. meteor. z Warsz., kom. sport. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Repertuar:

Piątek dn. 9 bm. o g. 8.15 wiecz. nieodwołalnie po raz ostatni „Jej chłopczyk“. Ceny miejsc do połowy zniżone.

Sobota dn. 10 bm. o g. 8.15 wiecz. „Jarmark małżeński“.

Niedziela dn. 11 bm. o g. 8.15 wiecz. „Jarmark małżeński“. Popołudniu o g. 4-ej „Władza się nie myli“. Ceny miejsc popularne.

Z Kielc.

(k) **Przesunięcia w kieleckim banku roln.** W tych dn. został zwolniony z pracy wice dyrektor banku rolnego p. Płoski.

Spodziewane są dalsze zwolnienia urzędników.

(k) **Śmierć pod wozem.** Dnia 6 b. m. na drodze pomiędzy wsią Porzecze, gm. Niewachlów a wsią Oblęgór, gm. Mniów, pow. kieleckiego znaleziono parę koni z przewróconym do góry kołami wozem naładowanym drzewem i pod wozem zimne już zwłoki mieszkańca wsi Oblęgór Patera Jana, lat 29. Dochodzeniem ustalono, że Pater, mając wóz naładowany drzewem, powracał z lasu w dniu 5 b. m. późnym wieczorem i spowodował wywrócenie wozu na wyboistej drodze, którym został przygnieciony, ponosząc śmierć.

(k) **Rabunek.** Do mieszkania Foksa Józefa, we wsi Biała Glina gm. Snochowice, pow. kieleckiego, wtargnęło 2 osobników, podających się za policjantów, gdzie po daniu 2 strzałów rewolwerowych pod groźbą zabójstwa zrabowali 65 zł., poczem zbiegli.

(k) **Sensacyjna rozprawa w kieleckim sądzie okręgowym.** Dziś t. j. 9 b. m. w sądzie okręgowym w Kielcach będzie rozpatrywana rozprawa o zamordowanie posterunkowego Chojnackiego.

Na ławie oskarżonych zasiądą bracia Mołdowie. Jan i Stanisław, oraz syn Mołdy Kazimierz.

(k) **Jak trzej kielczanie odegrali rolę 3 króli.** Panowie Jan S., Karol W. i Stanisław Z., znani w Kielcach z urody i dowcipu, postanowili święto 3 Króli wykorzystać i urządzić hecę swym znajomym. Po odbyciu narady i przygotowania się do tej roli dobrana trojka udała się na ulicę Lipową. Aby nie być spostrzeżonymi, kostjumowi panowie wybrali drogę po różnych zakamarkach. Rozpoczęło się od przechodzenia przez płoty. Pierwsze 3 przeszkody wzięto brawurowemi skokami, gdy znaleźli się przed czwartą z rzędu przeszkodą z sąsiedniego podwórka wyskoczył wilczur, rzucając się na dziwacznie ubrane postacie. Skutek był fatalny. Panu Janowi wilczur potargał całkowicie kostjum, p. Stanisław wywracając się w czasie ucieczki rozbił fatalnie nos, p. Karol zaś, chcąc uniknąć nieszczęścia, wskoczył na murowany płot, na którym znajdowało się szkło dla ochrony przed złodziejami.

Skutki były tak fatalne że p. Karol nie będzie mógł kilka dni pracować.

(k) **Wiadomości klubowe.** Przypominamy, że w sobotę dn. 10 stycznia klub urzędników państwowych rozpoczyna karnawał „Balem klubowym“.

(k) **Śmierć w tajemniczych okolicznościach.** Przed paru dniami zmarł w Kielcach muzyk p. Budzynowski, znany szerszym warstwom społeczeństwa kieleckiego. P. Budzynowski zachorował i w czasie choroby przyjmował różne lekarstwa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ktoś z domowników podał choremu zamiast lekarstwa, truciznę (sól szczawikową).

Po użyciu tego płynu Budzynowski zakończył życie w strasznych bólach.

Kto był powodem śmierci ś. p. Budzynowskiego wykaże niewątpliwie prowadzone w tej sprawie śledztwo.

(k) **Postrzelenie.** W czasie urządzonego polowania na polach wsi Złochowice, gm. Opatów, pow. częstochowskiego, stojący obok swych zabudowań Krysik Andrzej lat 37, zam. w Złochowicach postrzelony został przez jednego z myśliwych t. j. Wróbla Piotra, nauczyciela — w kolano lewej nogi. Postrzelenie Krysika było przypadkowe.

(k) **Kradzieże.** W sklepie „Bazar Przemysłu Ludowego“, przy ul. Sienkiewicza 31 w Kielcach skradziono z lady sklepowej torebkę damską A. Kozieradzkiej, zawierającą złoty zegarek damski i różne notatki, ogólnej wartości 300 zł.

— Ze składu sprzętu radjotechnicznego Ostrowicza Markusa, przy ul. Czarnowskiej 12 w Kielcach skradziono kilkanaście latarek elektrycznych kieszonkowych i 1 głośnik ,ogólnej wartości 250 zł.

Z Radomia.

(r) **Powiesił się w areszcie.** W celi aresztu gminnego w Bodzechowie, pow. opatowskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze zrobionym z podartego siennika Majewski Marjan, lat 21 mieszkaniec wsi Góry, gm. Bodzechów. Majewski był zatrzymany pod zarzutem kradzieży drobiu.

(r) **Nieudany zamach.** We wsi Rudki — Duże, gm Potok, pow. stopnickiego, mieszkaniec tejże wsi Skrybuś Antoni, usiłował dokonać zabójstwa Sadłochy Feliksa i Kalandyka Feliksa, strzelając do nich z dubeltówki. Sadłocha i Kalandyk nie odnieśli żadnych obrażeń.

Z życia szachistów
Zagłębia Dąbrowskiego.
Nowy zarząd zajmie się popularyzacją tej godziwej rozgrywk

Ostatnio odbyło się w Sosnowcu zebranie stowarzyszenia zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego, na którem przeprowadzono reorganizację i dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: **Prof. Zawadzki, A. Jasny, dr. Czarski, dr. Grodziński, dr. Szaniawski, por. Balicki, p. Dębicki, dyr. Żuchowski, P. Goldminc, A. Moszkowski, Fajner, Rozenbaum i Merin.**

Nowy zarząd wziął sobie za cel spopularyzowanie gry szachowej wśród szerszych warstw społeczeństwa.

W tym celu postanowiono zorganizować w najbliższych dniach kurs szachowy dla początkujących, który prowadzony będzie pod kierownictwem mistrza Zagłębia, prof. Zawadzkiego, przy współpracy p. A. Moszkowskiego i A. Jasnego.

Pozatem, rozpoczynając od dnia 17 b. m. rozpocznie się turniej klasyfikacyjny dla grupy kl. B. oraz wszystkich nowowstępujących członków, zaawansowanych już w grze.

Po rozgrywkach nastąpi klasyfikacja, a trzech najlepszych szachistów z każdej klasy otrzyma dyplomy i cenne nagrody honorowe.

W lutym b. r. przyjedzie do Sosnowca, mistrz szachowy Polski, p. **Rubinsztein**, który rozegra mecz szachowy na 25 szachownicach równocześnie.

Zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarjat zarządu codziennie od godz. 6 do 7 wiecz., a w soboty i niedziele od godz. 6 do 8 wiecz. w lokalu „Lutni“, przy ul. Warszawskiej nr. 22.

Wpisowe wynosi 3 zł., składka miesięczna 2 zł.

Z walnego zebrania podoficerów rezerwy
i byłych wojskowych na Piaskach.

W dn. 4 bm. odbyło się walne zebranie członków koła podoficerów rezerwy na Piaskach.

Zebranie zagaił prezes p. Roman Musiał, prosząc na przewodniczącego p. Bolesława Wołczyka, który zapoznał zebranych z porządkiem obrad i poprosił na sekretarza p. Romana Kocioła, a na asesorów pp. Michała Pasteraka i Franciszka Majchra.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności koła, p. Zygmunt Sapota przedstawił stan kasy na rok 1931, poczem wyrażono absolutorjum ustępującym członkom zarządu.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli p. p.: prezes—Roman Musiał, wiceprezes — Karol Mulewicz sekretarz — Roman Kocioł, wicesekretarz Edward Kotulski, skarbnik Zygmunt Sapota, ławnicy: Michał Pasterak, Marjan Tylko i Franciszek Majcher.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Józef Samolewicz, Józef Odrobiński i Henryk Kostecki.

Do sądu koleżeńskiego weszli pp Michał Kalandyk, Teofil Niemczykowski i Bolesław Wołczyk.

Następnie jednogłośnie przez zarząd wybrano: na referenta prasowego p. Romana Kocioła, jako delegata na zjazdy p. Zygmunta Sapotę i na komendanta Marjana Tylko.

Z Sosnowca.

(s) **Komisarz Kuźniak w Warszawie.** Dziś komisarz Kuźniak wyjechał do Warszawy w sprawie podatku inwestycyjnego i wody z Maczek.

(s) **W sprawie kanalizacji i wodociągów miejskich.** Onegdaj w magistracie, odbyło się zebranie komisji w skład której weszli członkowie rady komisarycznej, w sprawie uzgodnenia statutu kanalizacji i wodociągów miejskich oraz ceny wody.

Statut z małemi poprawkami przyjęto, ceny jaka ma być pobierana za wodę nie ustalono.

(s) **Instytut porady zawodowej** w które odbędzie się w dniu dzisiejszym, które odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 18.45 w lokalu t-wa przemysłowców i poprzedzone będzie odczytem dr. Br. Biegeleisena, zapozna swych członków oraz szerszą publiczność z metodami badań psycho-technicznych, wyświetlając w kinie „Zagłębie“ film dziś i w ciągu 3 dni następnych w nadprogramie o godz. 18, 19 i pół i 21 i pół.

Ponieważ w kinie „Zagłębie“ wyświetlany jest obecnie film „Na Sybir“ dla młodzieży szkolnej dozwolony — przyczyni się to do zapoznania jej z metodami psychotechnicznemi, stosowanemi dzisiaj dla oceny uzdolnień i właściwego wyboru zawodu.

Zapoznanie się z filmem sfer nauczycielskich i młodzieży szkolnej przyczyni się niewątpliwie do oceny wartości takiej pracowni dla naszego Zagłębia.

(s) **Choinka dla młodzieży szkolnej.** Staraniem nauczycielstwa i rodziców w szkole nr. 1 w Sosnowcu przy ul. Grabowej, w dniu 5 i 6 b. m. urządzona została choinka dla dziatwy tej szkoły.

Przy śpiewie kolęd, w obecności rodziców obdarowano przeszło 300 dzieci skromnemi paczkami łakoci i upominków. Skromne ofiary rodziców pozwoliły na zorganizowanie dziatwie miłego i nastrojowego wieczoru, w którym radość dzieci a niejednokrotnie i łza w oku rozrzewniła wszystkich obecnych. Na tem miejscu należy podkreślić wysoce obywatelskie stanowisko p Stanisława Konopki, dyrektora szkoły szoferów przy ul. Swobodnej, który przez zaofiarowanie kwoty 50 zł. przyczynił się w dużym stopniu do zorganizowania uroczystości. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do chwilowego rozjaśnienia oblicza dziatwy kierownictwo szkoły składa staropolskie „Bóg zapłać“.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

41

Czemprędzej zawieszono na szczycie masztu jedwabną długą chustkę, ale z okrętu nie dostrzeżono tych sygnałów. Sypnęły się przekleństwa, gdy wtem okręt zmienił kierunek i wywiesił chorągiew o żywych barwach w pasy i gwiazdy a jednocześnie pojawili się na pokładzie ludzie powiewający ku rozbitkom kapeluszami i chustkami.

Wkrótce lekki dwumasztowy okręt zbliżył się do łodzi, na której pracowano usilnie, by jaknajspiesz niej przybić pod bok okrętu.

Zrzucono liny, po których wszyscy majtkowie wdarli się jak koty w okamgnieniu, żonę tylko jednego z nich, która opuściła miss Helenę Rolleston — trzeba było wwindować na pokład

Okręt na który się dostali, pochodził ze Stanów Zjednoczonych, żeglował pod dowództwem kapitana Slocum z Nantucket.

Opróżnioną łódź zdano na pastwę żywiołu.

Komendant okrętu „Marji“ zaopatrzył zmęczonych i ziębniętych w świeżą odzież, kazał wydać podwójne porcje pożywienia i polecił wszystkich lekarzowi, bo wszyscy prawie, nawet i Wylie — mieli pokaleczone nogi.

Kapitan zadowolony był z nabytku, bo żeglarze „Prozerpiny“ odzyskawszy siły, pomagali ochoczo majtkom „Marji“ tak, że statek szybował teraz z podwójną chyżością. Cieszyło to kapitana Slocum, który był współwłascicielem okrętu i chodziło mu o zyskanie na czasie.

Amerykanin oznajmił Wyliemu, że chciałby zatrzymać jego ludzi i że ci mają również ochotę pozostać u niego na służbie.

Wylie ich zatem zwolnił i dał przekazy ich należytości na imię Wardlaw i Syn, które zrealizować mieli w Ameryce.

Po kilku dniach dobili do wybrzeży nad ujściem Rio de la Plata (rzeki srebrnej) i zatrzymali się, oczekując sternika. Wkrótce zjawił się miejscowy rotman. Zaczęli się zwolna posuwać do zatoki. Noc była ciemna, a nad wodami mgły szare rozpostarte.

Wylie siedział właśnie na pokładzie, będąc kapitanem Slocum, gdy straż ostrzegła: żagiel!

A zaraz potem wystąpił z mgły olbrzymi okręt, przesuwający się tuż koło statku „Marji“. Wylie zauważył malowidło okrętu na rufie tak wyraźnie, że mógł je prawie rękami chwycić. Była to olbrzymich rozmiarów kobieta, trzymająca w jednej dłoni arfę, a drugą odrzucająca włos bujny. Po chwili widmo zniknęło we mgle.

Tak, było to jak widmo dla Józefa Wylie, bo „Shannon płynący z Sidney.

XIV.

Nim część załogi „Prozerpiny“ odpłynęła z kapitanem Slocum, wezwał Wylie swoich majtków, ażeby podpisali w obecności konsula angielskiego w Buenos-Ayres pewne oświadczenie; tyczyło się ono zagłady statku „Prozerpiny“ i zawierało szczegóły zatonięcia. Wylie odczytując załodze swej zeznanie o „Prozerpinie“, pomijał niektóre szczegóły. Napisane ono zresztą było tak, że prostoduszni żeglarze niewiele zrozumieli, a pamiętając tylko niektóre szczegóły i śmierć kapitana, chętnie położyli swe podpisy na dokumencie, który mógł niefachowego żeglarza w pole wywieźć.

Wylie z trzema marynarzami odpłynął na parowcu „Boadica“ do Liwerpoolu. „Boadicea“ odbyła podróż niezmiernie szybko, bo w przeciągu dni 17 wpłynęli już do sztucznej przystani Liwerpoolskiej.

Wpływając do doków, spotkali duży okręt kupiecki jaki tylko w razie przypływu może przesuwać się po powierzchni wód, płytkich zresztą.

— Co to za okręt? — spytał Wylie rotmana miejscowego.

— To „Shannon“ z Sidney — brzmiała odpowiedź.

Wylie zadrżał i spojrzał naprzód na rotmana, a potem na okręt.

Dwa razy zetknął się w drodze z tym okrętem, a za każdym razem wydało się sternikowi zaprzepaszczonej „Prozerpiny“, że spotyka nie przedmiot martwy, ale istotę żywą, niemego wspólnika swej zbrodni. Zimne mrowie przebiegało go po całem ciele, gdy patrzał na ten okręt. Tak, to ten właśnie „Shannon“ spoczywał w zatoce i krył w swem wnętrzu ładunek złota wartości 160.000 funtów szterlingów, a podany za miedź i ołów.

Wylie nie miał żadnego pakunku na pokładzie „Boadicea“, podążył więc czemprędzej na ląd. Umieściwszy swoich trzech majtków w oberży marynarskiej, pobiegł do ajentów Wardlawa i syna, chcąc oznajmić o swojem przybyciu i losie „Prozerpiny“.

d. c. n.

(s) **Posiedzenie rady administracyjnej P. Z. W. w Katowicach.** Dnia 12 b. m., w Katowicach. odbędzie się posiedzenie rady administracyjnej państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku. W konferencji ma wziąć także udział wiceminister Górski, jako członek rady administracyjnej P. Z. W.

Głównym tematem obrad będzie ustalenie ceny za wodę dla Sosnowca.

(s) **Nowy rozkład tramwajów.** Zwracamy uwagę czytelnikom na ogłoszenie rozkładu jazdy tramwajów, kursujących na G. Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

(s) **Wycieczka esperantystów na wystawę** przeciwgruźliczą odbędzie się w sobotę o godz. 7-ej wiecz. Esperancka delegacja Zagłębia prosi wszystkich członków grup Zagłębia o przybycie do szkoły im. Praussa w Sosnowcu.

(s) **Zmarł w drodze do szpitala.** Onegdaj o godz. 9.50 wiecz., przy ul. Dębowej obok mostu gwarectwa hr. Renarda, zasłabł nagle Józef Makoczyński, l. 84. bez stałego miejsca zamieszkania. Zawezwano karetkę pogotowia, która odwiozła Makoczyńskiego do szpitala na Pekinie.

W drodze Makoczyński zmarł, zwłoki jego umieszczono w kostnicy baraków miejskich.

(s) **Kradzieże.** Z garażu Władysława Moszkowskiego, zam. przy ul. Dęblińskiej nr. 7, złodzieje skradli 2 koła od samochodu, wartości 1.000 zł.

Z korytarza domu nr. 7, przy ul. Zakręt w Sosnowcu. Romanowi Solipiwko, zam. w Wojkowicach Kościelnych, złodziej skradł rower, wartości 120 zł.

Pierwsze organizacyjne zebranie związku zawod. wychowawców w sprawie zorganizowania oddziału w Zagł. Dąbrowskiem odbędzie się dn. 10 stycznia o 7 wieczor w Będzinie w lokalu Rady Miejskiej „Piast", Małachowskiego 45. Komitet organizacyjny prosi o liczne stawienie się wychowawców czynnych i bezrobotnych.

Z Czeladzi.

(c) **Kurs obrony przeciwgazowej.** Urządzony staraniem P. C. K. kurs obrony przeciwgazowej w Czeladzi prowadzony był przez uzdolnionych w tym kierunku instruktorów fachowców. Dzięki umiejętnemu ujęciu kwestji gazownictwa, kurs zyskał sobie ogólną sympatję i liczną frekwencję miejscowej młodzieży.

Obecnie po dłuższej przerwie świątecznej wznowiona została działalność kursu i wczoraj o godz. 6 popoł. w szkole powszechnej przy ul. Będzińskiej, odbyła się pierwsza lekcja ku ogólnemu zadowoleniu uczestników kursu.

Lekcje te odbywać się będą nadal według uzgodnionego planu.

(c) **„Więzień Magdenburga".** Dnia 18 b. m. w sali klubu na Saturnie, staraniem związku strzeleckiego w Czeladzi, odegrana zostanie sztuka p. t. „Więzień Magdenburga".

(c) **Okradła swego chlebodawcę.** Antoni Jelonek, zam. w Maczkach, zameldował w policji, że służąca jego Janina Kaźmierczykówna, l. 22. zam. w Czeladzi, skradła mu garderobę damską i męską, artykuły spożywcze oraz weksel na 200 zł. i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 363 zł.

Policja wdrożyła śledztwo.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary" — „Niewolnicy życia".

Z Dąbrowy.

(d) **Kradzież drutu telefonicznego.** Zawiadowca odcinka sygnałowego stacji Ząbkowice, zameldował na posterunku policji w Gołonogu, że w nocy z dnia 3 na 4 bm., skradziony został drut telefoniczny, który znajdował się na słupach na przestrzeni Ząbkowice—Strzemieszyce. Wartość skradzionego drutu wynosi 80 zł.

(d) **Repertuar kin.** Kino-teatr „Miraż": — „Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie".

Kino „Kometa": — „Golgota uczciwej kobiety".

Z Olkusza.

(ol) **Ze związku strzeleckiego.** Kilka dni temu w sprawozdaniu z zebrania zarządu Strzelca w Olkuszu, podaliśmy, że na miejsce ustępującego ze stanowiska prezesa, zarządu pow. zw. strzeleckiego, p. Wydrycha, wybrano p. Milbrandta.

Informacja ta jest o tyle nieścisłą, że w myśl statutu, kierownika zarządu powiat. zw. strzeleckiego mianuje zarząd główny na wniosek zarządu podokręgu lub okręgu zw. strzel., stanowisko zaś po p. Wydrychu, do czasu nowych wyborów objął wiceprezes dr. Łapiński.

(ol) **Opłatek w Strzelcu.** W związku z wyjazdem z Olkusza prezesa Strzelca p. Wydrycha, w resursie olkuskiej, odbyło się pożegnanie, połączone z opłatkiem. P. Wydrycha żegnano przemówieniami.

Głos zabierali pp. dr. Łapiński, Milbrandt i inni. Odpowiedział p. Wydrych, dziękując wszystkim za współpracę. Po opłatku strzelcy odprowadzili p. Wydrycha z muzyką do mieszkania.

Banda włamywaczy urządziła najazd na Ojców

Złodzieje „pracowali" w rękawiczkach.

Przed kilku dniami grasowała na terenie Ojcowa dobrze zorganizowana szajka złodziei, która dokonała szeregu włamań.

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy oderwali w nocy kłódkę przy drzwiach w mleczarni w Ojcowie i zrabowali

27 kg. masła

śmietankowego przygotowanego na eksport w paczkach po 5 kg.

Następnie ta sama banda dokonała włamania do niezamieszkałego w sezonie zimowym pensjonatu

„Reduta",

gdzie pomimo przeszukania 4 pokoi nie zabrali znajdującej się tam pościeli i bielizny.

Trzeciego włamania dokonali złodzieje w

w biurze uzdrowiska Ojców,

które mieści się w hotelu „pod Kazimierzem" i sąsiaduje z urzędem pocztowym.

Prawdopodobnie złodzieje mieli zamiar tą drogą wtargnąć do lokalu urzędu pocztowego lecz spłoszeni zostali przez kierowniczkę poczty, która słysząc podejrzane hałasy

wszczęła alarm.

Banda dotychczas nie została wyśledzona, a musiała składać się z samych „fachowców", którzy nie pozostawili żadnych śladów, gdyż „pracowali" w rękawiczkach.

Dom duchów.

Zdobycie kwatery groźnej szajki bandyckiej

Z Kowna donoszą, że stolica Litwy przeżyła z wtorku na środę

niesamowitą noc,

Przy ul. Wolności, głównej arterji miasta, mieszczącej szereg budynków rządowych, reprezentacyjnych itp. znajduje się niewielki

dwupiętrowy dom,

należący do niejakiego Witolda Krymajtisa.

Przed dwoma tygodniami władze policyjne w drodze rekwizycji wynajęły całe pierwsze piętro domu Krymajtisa i zainstalowały tam biura komisarjatu policji.

Nie urzędowano tam jednak długo — już po trzech dniach

biura zostały zwinięte

i przeniesione gdzieindziej. Równocześnie po mieście gruchnęła wiadomość, że w domu Krymajtisa straszy i że policjanci oraz urzędnicy pouciekali poprostu stamtąd, gdyż na własne oczy widzieli

białe postacie duchów,

włóczące się po wszystkich korytarzach w porze wieczorowej i nocnej.

Przez dwa tygodnie o niczem innem nie mówiono w Kownie, jak o tajemniczych duchach.

Cały sztab agentów począł obserwować dom z duchami, aż wreszcie we wtorek wieczorem zaczęły się dziać na ul. Wolności dziwne rzeczy Zajechały trzy auta ciężarowe z policjantami, ustawiono na ulicy wprost domu

sześć karabinów maszynowych

i w pewnej chwili ruszono do ataku na martwy dom.

I teraz stała się rzecz najdziwniejsza: z domu, w którym miały przebywać duchy, posypały się

gęste strzały karabinowe.

Rozpoczęła się formalna bitwa. Wśród policjantów padło czterech rannych i jeden zabity.

Po dwudziestu minutach policja zdobyła szturmem tajemniczy dom i zastała w nim

18 rozpaczliwie broniących się ludzi,

przebranych w białe, powłóczyste szaty.

Okazało się, że w „domu duchów" mieściła się

kwatera groźnej szajki bandyckiej,

hersztem której był właśnie Krymajtis, a która dokonywała od 2-ch lat krwawe napady rabunkowe.

Walka królika na kółkach z autem kłusowników.

Dowcipny podstęp żandarmów francuskich.

Władze policyjne, w okolicy miasta Rochelle. doprowadzone były do rozpaczy przez tajemnicze auto kłusownicze, którem, prawie co nocy, nieznani strzelcy wyjeżdżali na łowy i wyrządzali wielkie szkody w stanie zwierzyny i zręcznie unikali pościgu.

Dwaj żandarmi chwycili się wreszcie dowcipnego podstępu.

Oto wzięli ze sobą na wyprawę

wypchanego królika na kółkach,

takiego, jakim się bawią dzieci.

Umieścili go w pewnej alei, w której zwykle się pojawiały dzikie króliki i czekali spokojnie na kłusowników.

Wreszcie tajemnicze auto się pojawiło. Jego reflektor natrafił na królika, ale nie trafił na żandarmów, którzy dowcipnie ukryli się w rowie. Auto zatrzymało się, a z wnętrza jego rozległy się dwa strzały, po których strażnicy, za pomocą sznurka, pociągnęli zabawkę ku sobie, nadając jej ruch

rannego królika.

Widząc to jeden z kłusowników wysiadł z samochodu ze strzelbą w ręku, sprowadził na gościniec psa i dał mu rozkaz:

— Aport, aport!

W tej chwili jeden ze strażników skoczył na kłusownika i przytrzymał go, a drugi rzucił się na samochód i aby powstrzymać go przed ucieczką, włożył grubą laskę

pomiędzy szprychy.

Szofer kłusowniczego automobilu, pomimo to, próbował uruchomić maszynę, ale powstrzymał go żandarm groźbą rewolweru i tak trzech zamożnych kłusowników stanęło przed sądem, wstydząc się, nietylko swego przestępstwa, co naiwnego kawału, na który się wziąć dali.

Expres karnawałowy.

BAL P. C. K.

Dnia 10 b. m. w salach resursy dąbrowskiej odbędzie się II-gi bal reprezentacyjny polskiego czerwonego krzyża. Dochód z balu przeznaczony jest na dalsze wykonanie zadań czerwonego krzyża, a więc w pierwszym rzędzie pogotowia sanitarnego. Kto w czasie ostatniego tygodnia czerwonego krzyża w czerwcu r. ub. widział imponujący pochód taboru sanitarnego oddziału P. C. K., kto słyszał przemówienie prezesa zarządu głównego P. C. K. w czasie poświęcenia sztandaru oddziału, który publicznie przyznawał oddziałowi zagłębiowskiemu palmę pierwszeństwa pomiędzy pozostałemi oddziałami w całem państwie, ten wie, że ofiarowany przez społeczeństwo grosz na czerwony krzyż jest dobrze ulokowany. Jeżeli do tego dodamy, że tut. oddział, który bal urządza, rozwija i ożywia akcję na miejscu, dokarmiając dzieci bezrobotnych. prowadząc stację opieki nad dzieckiem i matką, urządzając rozdawnictwo w czasie gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci, opiekując się żołnierzem, wysyłając pielęgniarki do domów i prowadząc cały szereg innych akcyj, stanie się oczywistem, że impreza ta zasługuje na gorące poparcie.

A kto jeszcze uprzytomni sobie, że pomagać czerwonemu krzyżowi, to znaczy — pomóc samemu sobie, ten pospieszy na bal w najbliższą sobotę do Dąbrowy. Oprócz spełnienia dobrego uczynku, zabawi się, gdyż zarząd oddziału pomyślał i o doborowej muzyce i miłych niespodziankach oraz obficie zaopatrzył bufet.

Przesłane zaproszenia służą dla gości i. wprowadzonych przez nich osób.

WIELKI BAL KARNAWAŁOWY NA PIASKACH.

Orkiestra przy kop. „Czeladź" na Piaskach, w zrozumieniu doniosłej sprawy, czem jest kupno łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi", urządza w dniu 17 b. m. o godzinie 8.30 wiecz., w sali sokoła na Piaskach, bal karnawałowy.

Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry, w czasie zabawy mnóstwo atrakcyj i niespodzianek.

Całkowity zysk przeznaczony na powyższy cel, wejście zł. 5 od pary.

Zaproszenia prosimy zamawiać w orkiestrze przy kop. „Czeladź".

BAL P. Z. Z. P. P. i H.

Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych oddział w Dąbrowie - Górniczej urządza dorocznym zwyczajem zabawę - maskaradę w salach resursy dąbrowskiej, w sobotę dn. 17 stycznia.

Wstęp na zabawę za zaproszeniami. W razie nie otrzymania zaproszenia z przyczyn niezależnych od komitetu należy się zwrócić do sekretarjatu związku w godzinach wieczorowych od 19 do 21.

OFIARA.

Szkoła Nr. 2 w Zagórzu ze składek dzieci na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" wpłaciła w filji „Expresu" w Dąbrowie zł. 5.

Starożytny zakon istniejący tylko w Polsce.

Ojciec św. potwierdził dekretem konstytucję jednego z najstarszych zakonów — zakonu św. Pawła, pierwszego pustelnika, czyli t. zw. paulinów.

Początek tego zakonu odnieść należy do pierwszych wieków chrześcijaństwa, do czasów pierwszych pustelników w Tebaidzie i Palestynie, oficjalnie jednak dopiero w r. 1225 założono pierwszy klasztor pauliński na Węgrzech. Odtąd zakon ten zaczął się rozwijać bardzo szybko, zwłaszcza w Polsce, we Francji, w Hiszpanji i Portugalji.

Później nastąpił upadek, spowodowany wypadkami zewnętrznemi, najazdami tureckiemi, reformacją, rewolucjami, wreszcie zamknięciem klasztorów przez Rosję i Prusy.

Obecnie tylko trzy klasztory reguły św. Pawła istnieją w kościele katolickim i wszystkie trzy w Polsce, przedewszystkiem w Częstochowie.

Zakon ten liczy 44 zakonników, w tem 20 kapłanów; nowicjat znajduje się w Krakowie przy kościele na Skałce.

Wydanym ostatnio dekretem Ojciec św. pragnie przyczynić się do nowego rozwoju tego zakonu.

DUŻO DOSTAŁ.

— Co ci dała babcia, jak jej na imieniny powinszowałeś?

— Co mi dała? Łapę do pocałowania...

Wyciąć i zachować

Tramwajowy rozkład jazdy ważny od 7 stycznia 1931 r.

Linja 2. Sosnowiec — Szopienice — Katowice — Hajduki — Król-Huta.

—	—	—	—	—	5^{59}	6^{19}	co	23^{19}	23^{39}	0^{09}	SOSNOWIEC	—	6^{35}	6^{55}	co	23^{35}	0^{05}	—	—	—
—	—	—	—	—	6^{08}	6^{28}	20	23^{28}	23^{48}	0^{18}	SZOPIENICE	—	6^{25}	6^{45}	20	23^{25}	23^{55}	0^{15}	—	—
—	—	—	—	—	6^{26}	6^{46}	min.	23^{46}	0^{06}	—	KATOWICE	—	6^{05}	6^{25}	min.	23^{05}	23^{35}	23^{55}	—	—
4^{54}	5^{24}	5^{44}	6^{04}	6^{24}	6^{44}	7^{04}	aż	0^{04}	0^{24}	—	HAJDUKI	5^{19}	5^{49}	6^{09}	aż	22^{49}	23^{19}	23^{39}	0^{14}	0^{24}
5^{04}	5^{34}	5^{54}	6^{14}	6^{34}	6^{54}	7^{14}	do	0^{14}	—	—	KRÓL.-HUTA	5^{09}	5^{39}	5^{59}	do	22^{39}	23^{09}	23^{29}	23^{54}	0^{14}

Linja 7. Mysłowice — Szopienice — Katowice — Hajduki — Swiętochłowice — Redensblik.

—	—	—	—	—	5^{23}	—	6^{03}	co 20 min. aż do	21^{23}	21^{43}	22^{03}	22^{13}	22^{43}	22^{53}	23^{13}	23^{33}	0^{03}	MYSŁOWICE	5^{21}	5^{51}	6^{11}	co	23^{51}	—	—
3^{48}	—	4^{38}	4^{58}	5^{18}	5^{38}	5^{58}	6^{18}		21^{38}	21^{58}	22^{18}	22^{28}	22^{58}	23^{08}	23^{28}	23^{40}	0^{18}	SZOPIENICE	5^{05}	5^{35}	5^{55}	20	23^{35}	—	1^{01}
4^{06}	—	4^{56}	5^{16}	5^{36}	5^{56}	6^{16}	6^{36}		21^{56}	22^{16}	22^{36}	—	23^{16}	—	—	—	0^{36}	KATOWICE	4^{45}	5^{15}	5^{35}	min.	23^{15}	—	0^{41}
4^{34}	4^{54}	5^{14}	5^{34}	5^{54}	6^{14}	6^{34}	6^{54}		22^{14}	22^{34}	22^{54}	—	23^{34}	—	—	—	0^{54}	HAJDUKI	4^{29}	4^{59}	5^{19}	aż	22^{59}	23^{39}	0^{25}
4^{44}	5^{14}	5^{34}	5^{54}	6^{14}	6^{34}	6^{54}	7^{14}		22^{34}	—	23^{14}	—	23^{54}	—	—	—	—	Redensblika Gr.	—	—	4^{59}	do	22^{39}	23^{19}	0^{05}

Linja 12. Król. Huta — Rynek — Hajduki Dworzec — Swiętochłowice — Piaśniki.

—	—	6^{49}	7^{09}	co	20^{29}	20^{49}		KRÓL.-HUTA	6^{45}	7^{05}	7^{25}	co	20^{45}	—	—
—	—	6^{58}	7^{18}	20 min.	20^{38}	20^{58}	przyj.	HAJDUKI odj.	6^{35}	6^{55}	7^{15}	20 min.	20^{35}	—	—
6^{25}	6^{45}	7^{05}	7^{25}	aż do	20^{45}	—	odj.	HAJDUKI przyj.	—	6^{48}	7^{08}	aż do	20^{28}	20^{48}	21^{08}
6^{35}	6^{55}	7^{15}	7^{35}		20^{55}	—		PIAŚNIKI	—	6^{38}	6^{58}		20^{18}	20^{38}	20^{58}

Sląsko-Dąbrowskie Kolejowe
Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p.

KINO „Czary“ w Czeladzi.

W środę 7, czwartek 8 i piątek 9 stycznia r. b.
Film krajowej produkcji, potężny dramat życiowy p. t.:

„Niewolnicy życia“

Wykonawcy ról głównych: JERZY MARR, GRETA GRALL, MARJAN JEDNOWSKI.

Wkrótce: „Tragedja Kochanków“

Kino-Teatr „Miraż“ Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14. telefon 3-01,

Od środy 7 do piątku 9 stycznia b. r. włącznie wielki monumentalny film

„Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie“

Wzruszający obraz z autentyczn. zdjęciami i okrucieństwami ostatnich walk arabsko-żydowskich

Nadprogram! „Uroczyste otwarcie wyższej uczelni talmudycznej w Lublinie“.

— — Początek seansów: 5.30 a ostatni 9.30 — —

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości“ BĘDZIN. Telefon 2-82.

Od czwartku 8 do niedzieli 11-go stycznia 1931 roku.
Wielki film dźwiękowy p. t.

„ZIELONA BRYGADA“

(Pieśń kozaków dońskich).

W rolach głównych: A. Schlettow, bohater filmu Wołga, Wołga, — Iwan Kowal — Samborski. —
Dramat w 10-ciu częściach z prawdziwego życia rosyjskiego. Schlettow ukazuje się w tym filmie jako dowódca watachy kozackiej i daje widzom prawdziwą grę artystyczną i koncertową.
Wspaniała wystawa i przepych, cudowna gra artystów.

Nadprogram: 100 proc. dodatek dźwiękowy.

ANONS: Następny program wielki polski dźwiękowiec „Na Sybir“:

Kino **RIALTO** Katowice

„NA SYBIR“

w rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA,

ADAM BRODZISZ BOGUSŁAW SAMBORSKI

Początek seansów: 2,30. 4,30. 6,30. 8,45.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych. wykonywa na poczekaniu. L. Zaręga Sosnowiec, 3-go Maja 15.

DO sprzedania sklep z mieszkaniem w centrum miasta, nadający się na przedsiębiorstwo handlowe, lub zakład rzeźnicki. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM piwiarnię z całym urządzeniem za 800 zł. Wiadomość: „Expres“ Będzin.

TANIO z powodu choroby do sprzedania sklep w Dąbrowie w dobrym punkcie z mieszkaniem. Prosperuje od 15 lat. Wiadomość: Dąbrowa, Król. Jadwigi 7.

POSADY i PRACE.

MŁODA panienka poszukuje posady w charakterze kasjerki, względnie sklepowej. Wiadomość w administracji „Expresu“.

POTRZEBNY chłopiec do piekarni, obznajmiony z pracą piekarską. Wojtkowiak, Żórawia 6, Sosnowiec.

POTRZEBNY zaraz uczeń z praktyką do cukierni „Sielanka“ Wł. Baszkowskiego. Dąbrowa, 3-go Maja 1.

POTRZEBNA panienka do wysnuwania toledo od zaraz. Binsztok, Kołłątaja Nr. 11.

POSŁUGACZKA potrzebna zaraz. Zgłaszać się Dąbrowa, Ogrodowa 17, m. 2-a, godz. 3 — 6.

LOKALE.

POKÓJ z kuchnią zaraz do wynajęcia, światło elektryczne. Zawiercie, Smolna 8.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Kołłątaja 8, piwiarnia.

POTRZEBNY lokal na pracownię w śródmieściu lub w pobliżu. Może być w podwórzu. Adres zgłosić do pracowni ram „La Ornamo“, ul. Prez. Moscickiego 9. Hale Rozwoju.

Zgubione dokumenty.

ZAGINAŁ dowód osobisty na imię Franciszka Placka, wydany przez magistrat sosnowiecki.

TOJWIE Alman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PIOTR Musialik zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, pieniądze i fotografje. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Będzińska 6.

SZMUL Zajwel - Trygier zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Nowy Korczyn, kartę rejestracyjną, wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

MINISZEWSKA Kazimiera zagubiła legitymację Kasy Chorych, wydaną przez Spółdzielnię „Wysoka“.

KOPERWAS Icek zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KUŹNIAK Józef zgubił dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską, który unieważniam.

RÓŻNE.

KURSY Szoferów Mechaników St. Konopki. Swobodna 7. Zapisy codziennie. Kurs płatny ratami.

Warszawskie

Kursy Samochodowe Inż. Froma, **SOSNOWIEC**, Warszawska 22. Tel. 4-92 wyuczają **planowo i systematycznie** teorji dziedziny samochodowej, przepisów policyjnych, naukę jazdy, oraz ćwiczeń praktycznych w warsztatach. Do 7-go stycznia przyjmujemy kandydatów na dogodnych warunkach zapłaty do 8-miu miesięcy. Sekretarjat załatwia od godz. 9-ej do 20-ej.

UNIEWAŻNIA się skradziony weksel in blanco na 200 zł. z wystawienia Wojciecha Kaczmarczyka na zlecenie Jelonek Antoni.

ZGUBIONO korbę samochodową. Łaskawy zwrot taksówka 11. Sosnowiec, Szkutnik, Wysoka 4.

ZGINAŁ bronzowy wyżeł z lekka nakrapiany. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Chemiczna Nr. 8 T-wo Siła.

UNIEWAŻNIA się zgubioną koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych, wydaną przez Urząd Akcyzy w Kielcach za Nr. 346 z dnia 4. 8. 1928 r. na nazwisko Rozalji Kozioł.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę kasy chorych wydaną w Kielcach na nazwisko Skrzypczyka Józefa.

BACZNOŚĆ! Zastępcy Banku Spółdzielczego Ludowego w Stanisławowie, mają się zgłosić do biura w Sosnowcu, Targowa 9 w umówieniu różnych spraw. Poszukiwani są zastępcy. Inspektor.

HUMOR.

OD MAŁEGO.

— Ja ci powiadam, Fabjan, żebyś biurowych ołówków i stalówek do domu nie zabierał.

— No... a pan pryncypał sam się chwali przed nami, że od małego zaczynał.

U ADWOKATA.

— Jakże tam, mecenasie, moja sprawa?

— Bardzo dobrze; w pierwszej instancji przegrana, daj pan pieniędzy na apelację.

— A jeżeli znów przegramy?

— To dasz pan pieniędzy na kasację.

PATRZCIE PAŃSTWO.

— Wiesz pan, panie Kacfisz, moi przodkowie sięgają pochodzeniem jeszcze potopu.

— Ny, co jest, moi byli jeszcze przed potopem.

— Więc ci z arki Noego?

— Fi... uni mieli swój własny okręt

PYTANIE.

— Na co ma policjant konny przedewszystkiem uważać?

— Aby z konia nie spadł.

PIĘKNEM ZA NADOBNE.

Józio Głupiecki, nie zastawszy swego znajomego w domu, napisał na drzwiach mieszkania: „Osiel“.

Nazajutrz, spotkawszy go, zapytał:

— Czy wiesz, że byłem wczoraj u ciebie?

— Wiem, wiem — odpowiedział zapytany — wszakże zostawiłeś mi swój bilet wizytowy.

* * *

Mała Zosia, wróciwszy ze szkoły, przychodzi do tatusia i powiada:

— Pan nauczyciel mówił nam dziś w szkole, że człowiek ma w głowie mózg. Ale stryj Tadeusz nie ma mózgu, tylko watę...

Ojciec: A to czemu?

Zosia: Bo mu już uszami wyłazi.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1, tel. 4-94.